

A G R E S J A.

Od kiedy na ziemi pojawił się człowiek, zawsze towarzyszyły mu różne problemy. Skupiały się one wokół jego pracy, przyjaciół i rodziny. Wiele problemów stwarzały mu własne dzieci, sąsiedzi czy współpracownicy. Starano się jednak rozwiązywać powstałe problemy tak, by każdy czuł się usatysfakcjonowany. Być może pomagał w tym istniejący system, a być może pogoń ludzi za pieniądzem i dobrem doczesnym nie była tak wielka, bo nie słyszało się o takiej przemocy i agresji, jak słyszy się dzisiaj.

Dzieci zawsze stwarzały wiele problemów, ale to, co doświadczają obecnie młodzi ludzie, nie występowało nigdy w tak dużym natężeniu. Wielkim i nieopanowanym problem, z którym styka się młodzież, jest problem wszechobecnej przemocy i agresji. Młodzież doświadcza jej w różnych formach, ale też i sama jest agresorem. Dorośli nie mogą udawać, że nie widzą tego, że nie dotyczy to ich środowiska lub, że występuje w niewielkim stopniu.

Agresja i przemoc występuje już wszędzie. Trudno jest znaleźć miejsce, gdzie by jej nie było. Widać ją w kinach i w telewizji, na koncertach i stadionach, w szkole i na podwórku oraz w rodzinie. Dla wielu agresja fizyczna, słowna czy psychiczna, stała się już czymś normalnym i powszechnym. Dawno przekroczyła granice ujęte w normach zachowania i niestety nadal narasta. Dla wielu nastolatków stała się nawet pewnego rodzaju formą przystosowania się. Agresja i przemoc zostały zaakceptowane i stały się elementem codzienności. Z przykrością należy stwierdzić, że duży udział w tym wszystkim mają dorośli. W powstawaniu zachowań agresywnych dużą rolę odgrywa naśladownictwo modelu zachowania się, z którymi styka się dziecko w swym najbliższym otoczeniu, a przede wszystkim w otoczeniu rodzinnym. Dzieci uczą się danego typu zachowań od dorosłych, mimo woli ich naśladowując. Ich zachowania, sposób bycia to lustro dorosłego społeczeństwa.

Niewłaściwe postawy rodzicielskie, niezaspokojone potrzeby dzieci, niewłaściwe wzorce osobowe, brak autorytetów , niestosowanie pouczeń, nakazów i zakazów, nadmierna pobłażliwość, spełnienie wszystkich zachcianek – to tylko niektóre przyczyny zachowań agresywnych. Większość dorosłych widzi problem, ale czują się bezsilni. W swej bezradności powodują bezkarność agresorów. Co więcej - przez tolerancję tychże zachowań wzmacniają je i utrwalają. Dorośli wymyślają różne programy i działania, a w moich uszach dźwięczą słowa Dorothy Nottle:

„Gdy dziecko żyje wśród ciągłej krytyki - uczy się potępiać.

Gdy dziecko żyje w atmosferze surowości – staje się agresywne.

Gdy dziecko jest stale wyśmiewane – staje się nieśmiałe.

Gdy dziecko jest stale zawstydzone – ma nieustanne poczucie winy.

Gdy dziecko przebywa w atmosferze tolerancji – uczy się wytrwałości i cierpliwości.

Gdy dziecko doznaje zachęty – uczy się cenić swoją godność.

Gdy dziecko spotyka się z uczciwością – uczy się sprawiedliwości.

Gdy dziecko czuje się bezpieczne – uczy się darzyć zaufaniem.

Gdy dziecko spotyka się z aprobatą – uczy się znajdowania miłości w świecie.”

To takie proste, a jednocześnie bardzo trudne. Może należałoby zacząć od siebie?